

Sygn. akt *III Ca 1562/16*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Leszek Dąbek

Sędziowie: SO Marcin Rak (spr.)

SR del. Maryla Majewska - Lewandowska

Protokolant: Aleksandra Sado – Stach

po rozpoznaniu w dniu 30 listopada 2017 roku w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa Ł. G.

przeciwko A. N.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Żorach

z dnia 25 lipca 2016 roku, sygn. akt I C 204/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda na rzecz pozwanego 2.400 zł (dwa tysiące czterysta złotych) z tytułu zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;**

3. **nakazuje pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gliwicach 1.608,36 zł (tysiąc sześćset osiem złotych i trzydzieści sześć) z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym.**

SSR del. Maryla Majewska – Lewandowska SSO Leszek Dąbek SSO Marcin Rak

Sygn. akt *III Ca 1562/16*

UZASADNIENIE

Powód domagał się od pozwanego 10.664,63 zł z bliżej określonymi odsetkami i kosztami procesu. Uzasadniając żądanie podał, że zawarł z pozwanym w dniu 04 lipca 2014 r. umowę sprzedaży samochodu, który po krótkim czasie użytkowania uległ poważnej awarii. Wykryte wady istniały w chwili wydania przedmiotu umowy, lecz zostały przed powodem zatajone przez pozwanego, który pomimo wezwania nie pokrył kosztów naprawy usterek. Swoje żądanie powód wywodził z przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej i

zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2044 r., poz. 1176 ze zm. – dalej jako ustawa o sprzedaży konsumenckiej). W dalszym etapie sporu powoływał art. 471 k.c.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Twierdził, że był gotowy do dokonania naprawy, o ile potwierdziłaby się zasadność zarzutów powoda. Powód odmówił jednak przedstawienia pozwanemu pojazdu do oględzin. Wywodził też pozwany, że swoimi działaniami powód naruszył sekwencyjność działań wskazanych w ustawie o sprzedaży konsumenckiej, gdyż w pierwotnym piśmie zażądał zwrotu ceny nabycia wobec odstąpienia od umowy sprzedaży, a w odpowiedzi na pismo pozwanego wzywające do sprecyzowania niezgodności towaru z umową i dostarczenie go do oględzin powód zażądał od pozwanego równowartości kosztów naprawy silnika i zwrotu kosztów wykonania prywatnej opinii. Według pozwanego powód dokonując naprawy we własnym zakresie powód pozbawił pozwanego uprawnień przysługujących mu zgodnie z ustawą o sprzedaży konsumenckiej, w tym przede wszystkim dokonania naprawy przez pozwanego we własnym zakresie. Dodatkowo pozwany wskazał, że wysokość poniesionych przez powoda kosztów naprawy samochodu była zawyżona.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy oddalił powództwo i obciążył powoda bliżej określonymi kosztami procesu i nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Wyrok ten zapadł po ustaleniu, że pozwany jest przedsiębiorcą trudniącym się zarobkową sprzedażą samochodów. Przed zaoferowaniem pojazdu do sprzedaży pozwany standardowo przeprowadza kontrolę każdego samochodu. W ramach tej kontroli sprawdzane są wszystkie układy tj. zawieszenie, wydechowy, hamulce, zbieżność, silnikowy, skrzynia biegów. Następnie wykonywana jest jazda testowa i mycie.

Powód będący konsumentem, kupił w dniu 4 lipca 2014 roku od pozwanego samochód O.. Przed zakupem powód sprawdził zawieszenie, zbieżność, hamulce oraz ewentualne wycieki oleju.

Podczas jazdy powód stwierdził spadek mocy i głośną pracę silnika. W najbliższym warsztacie mechanik stwierdził, że pojazd nie nadaje się do jazdy ze względu na awarię silnika. Na podstawie zlecenia powoda z dnia 3 września 2014 r., w trakcie wstępnych oględzin samochodu w warsztacie ustalono zakres nieprawidłowości w działaniu i stanie poszczególnych elementów. Stan silnika wzbudził u właściciela warsztatu podejrzenia, że występujące w samochodzie uszkodzenia mechaniczne powstały niedługo przed sprzedażą samochodu, a silnik był naprawiony i z powrotem zamontowany. W tymże warsztacie pojazd został poddany oględzinom rzeczoznawcy, o terminie których powiadomiono pozwanego. Rzeczoznawca stwierdził uszkodzenia koła rozrządu, zabrudzenie silnika, zniszczenie wałków rozrządu przez zacieranie, uszkodzenie cylindrów, zniszczenie głowicy, obsady i wałków rozrządu oraz wału korbowego.

Sąd Rejonowy ustalił też, że 25 września 2014 r. powód działający przez profesjonalnego pełnomocnika skierował do pozwanego pismo zawierające oświadczenie o odstąpieniu od umowy z 04 lipca 2014 r. i wezwanie do zwrotu ceny zakupu, odbioru samochodu oraz zwrotu kosztów naprawy i rejestracji samochodu. W dniu 1 października 2014r pełnomocnik powoda skierował do pozwanego zawiadomienie o terminie oględzin samochodu przez rzeczoznawcę. W dniu 13 października 2014 r. pełnomocnik pozwanego wezwał pełnomocnika powoda do sprecyzowania na czym polega niezgodność towaru z umową i dostarczenie go sprzedającemu celem dokonania oględzin. Pismem z 4 listopada 2014 r. pełnomocnik powoda sprecyzował niezgodności towaru z umową i ponowił wezwanie do zapłaty domagając się zwrotu kosztów naprawy silnika i kosztów wykonania opinii biegłego rzeczoznawcy. Pismem z 16 grudnia 2014r pełnomocnik pozwanego wskazał, że powód mimo prośby pozwanego nie przedstawił mu pojazdu do oględzin, skoro odstąpił od umowy nie miał prawa do dysponowania przedmiotem umowy, nigdy nie cofnął oświadczenia o odstąpieniu od umowy, pomimo telefonicznej prośby pełnomocnika pozwanego z dnia 19 listopada 2014 r. uniemożliwił pozwanemu zweryfikowanie przedstawionych wad i dokonania nieodpłatnej naprawy, co jest nie tylko obowiązkiem ale i uprawnieniem sprzedającego. Dodatkowo pozwany podniósł zarzuty co do zbędnego generowania kosztów przez powoda i zgłosił gotowość rozpoznania reklamacji po przedstawieniu mu przedmiotu umowy (w tym zdemontowanego osprzętu) do oględzin. Pismem z 12 stycznia 2015 r. powód podtrzymał swoje żądanie zwrotu przez pozwanego kosztów naprawy samochodu. Wskazał, że „odstąpienie od umowy” zawarte w piśmie z

25 września 2014 r. było bezskuteczne, a sam pozwany oświadczenie to potraktował jako zgłoszenie reklamacji. W piśmie z 21 stycznia 2015 r pełnomocnik pozwanego zaprzeczył, by pismo powoda z dnia 25 września 2014r zostało przez pozwanego potraktowane jako zgłoszenie reklamacyjne, zaś działania powoda pozbawiły pozwanego możliwości prawidłowego przeprowadzenia procedury reklamacyjnej.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy uznał za zbędne przeprowadzanie dowodu z opinii biegłego z zakresu motoryzacji na okoliczność ustalenia kosztu naprawy wad ukrytych przedmiotu umowy z dnia 04 lipca 2014r oraz ich zakresu. Powód nie wezwał bowiem pozwanego do usunięcia wad po wystąpieniu awarii (postępowanie reklamacyjne rozpoczął od odstąpienia od umowy), uniemożliwił pozwanemu usunięcie wad (czym nie dopełnił wymogów postępowania reklamacyjnego), a także wyrzucił wymienione elementy silnika. Dodatkowo Sąd Rejonowy ocenił, że sam wniosek dowodowy i jego przeprowadzenie nie były ukierunkowane na podstawową sporną okoliczność, a mianowicie, czy wady które wystąpiły w samochodzie zakupionym przez powoda były wadami ukrytymi i czy zostały podstępnie zatajone przez pozwanego (co zarzucał powód pozwanemu), a zmierzał jedynie w kierunku zakresu i kosztów naprawy istniejących wad.

Uwzględniając te ustalenia Sąd Rejonowy zważył, że strona łączyła umowa sprzedaży, zgodnie z którą pozwany w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej przeniósł na rzecz powoda własność samochodu osobowego, a powód zobowiązał się do zapłaty ustalonej ceny. Jako, że powód był konsumentem, a pozwany przedsiębiorcą, odpowiedzialności pozwanego za wady przedmiotu umowy Sąd Rejonowy dokonał przy uwzględnieniu przepisów cytowanej ustawy o sprzedaży konsumenckiej, które wyłączały regulacje art. 556-581 k.c. dotyczące rękojmi.

Dalej Sąd Rejonowy powołał art. 3 i 4 ustawy o sprzedaży konsumenckiej z których wynikają obowiązki sprzedawcy umożliwienia konsumentowi wyboru i sprawdzenia towaru, a także ustanawiające odpowiedzialność sprzedawcy za niezgodność towaru z umową oraz zawierające domniemanie niezgodności towaru z umową w chwili wydania, w razie stwierdzenia tej niezgodności przed upływem 6 miesięcy od wydania.

Sąd Rejonowy ocenił, że pozwany umożliwił powodowi sprawdzenie jakości i funkcjonowania głównych mechanizmów samochodu przed jego sprzedażą. Nadto według Sądu Rejonowego, podejmowane przez pozwanego rutynowo dodatkowe czynności sprawdzające stan każdego samochodu przed sprzedażą, pozwalały na uchylenie wynikającego z art. 4 ustawy konsumenckiej domniemanie niezgodności pojazdu z umową w chwili jego sprzedaży powodowi.

Sąd Rejonowy wskazał też na art. 8 i 9 ustawy o sprzedaży konsumenckiej wskazujące na uprawnienia konsumenta w razie niezgodności towaru z umową i wywiódł, że przepisy te przewidują termin do skorzystania z uprawnień kupującego i pewną ich kolejność, nie dopuszczają natomiast dowolności wyboru przez niego któregokolwiek z tych uprawnień. W pierwszej kolejności przepis zakłada utrzymanie w mocy umowy łączącej strony i doprowadzenie towaru do stanu zgodnego z umową, dopiero w razie spełnienia się dalszych określonych w tym przepisie przesłanek możliwym jest odstąpienie od umowy i domaganie się odszkodowania. Celem ustawy jest przede wszystkim ochrona konsumenta, jednakże przyznaje ona – podobnie jak kodeks cywilny w przepisach regulujących odpowiedzialność zamawiającego za wady towaru – pewne kontraprawienia sprzedającego.

Dokonując oceny prawidłowości stosowania trybu reklamacyjnego przez powoda Sąd Rejonowy ocenił, że wbrew procesowym twierdzeniom pozwanego pismo pełnomocnika powoda z 25 września 2014 roku nie stanowiło odstąpienia od umowy lecz inicjowało postępowanie reklamacyjne albowiem w przesądowej korespondencji tak właśnie potraktował je pozwany.

Sąd Rejonowy uznał, że ani na podstawie zeznań i twierdzeń powoda, ani na podstawie innych dowodów nie można było ustalić dokładnego terminu wystąpienia awarii. Zeznania i twierdzenia były bowiem niewiarygodne skoro początkowo wskazywał on, że awaria wystąpiła w tydzień po zakupie (czyli najpóźniej do 11 lipca 2014 r.), a po podniesieniu przez pełnomocnika pozwanego zarzutu o wygaśnięciu jego uprawnień wobec upływu 2 miesięcy pomiędzy wystąpieniem awarii o jej zgłoszeniem pozwanemu – powołał się na niepamięć z uwagi na upływ czasu.

Sąd Rejonowy kierując się doświadczeniem życiowym (z którego wynika, że zazwyczaj zleca się naprawę samochodu niezwłocznie po wystąpieniu awarii) przyjął, że awaria nastąpiła najwcześniej 3 września 2014 r., kiedy to powód zlecił serwisowi samochodowemu opracowanie wstępnej opinii technicznej dotyczącej przyczyn awarii.

Wobec tego według Sądu Rejonowego powód, kierując do pozwanego 25 września 2014 r. pismo wszczynające postępowanie reklamacyjne, dochował terminu z art. 9 ustawy. Niemniej jednak powód swoim działaniem – a to dokonaniem naprawy we własnym zakresie bez wezwania do tego pozwanego oraz zełomowaniem uszkodzonych i zużytych części – uniemożliwił pozwanemu skorzystanie z uprawnienia do wykonania naprawy lub dostarczenia towaru wolnego od wad. Brak wezwania sprzedawcy do usunięcia wad i nie określenie mu terminu do wykonania tej czynności uniemożliwiły pozwanemu odniesienie się do żądania powoda, do ustalenia czy może rzecz naprawić lub wymienić na wolną od wad oraz czy może dokonać tych czynności w odpowiednim czasie. Dodatkowo powód nie zażądał od pozwanego obniżenia ceny, a zwrotu poniesionych kosztów naprawy, a tych mógłby się domagać jedynie w przypadku, gdyby po skierowaniu wezwania do usunięcia wad, pozwany nie wykonał tego w odpowiednim czasie lub odmówił wykonania napraw. Skoro powód nie wezwał pozwanego do usunięcia wad, nie określił mu odpowiedniego terminu do ich usunięcia, nie mógł sam naprawić przedmiotu umowy i żądać od sprzedawcy zwrotu tych kosztów. W tej sytuacji Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia powództwa na podstawie zapisów ustawy o sprzedaży konsumenckiej.

Sąd Rejonowy rozważał też odpowiedzialność pozwanego na ogólnych zasadach z art. 471 k.c. Wskazał, że odpowiedzialność za niewykonanie lub niewłaściwe wykonanie zobowiązania oparta jest na zasadzie winy. Jej wykazanie obciążało powoda, stosownie do art. 6 k.c. Według Sądu I instancji powód obowiązkowi temu nie sprostał. Pomimo zasygnalizowania możliwości orzekania przez sąd na tej podstawie powód nie złożył żadnych wniosków, a dowody przeprowadzone wcześniej w żaden sposób nie wykazały, by pozwany ponosił winę za wystąpienie wad w sprzedanym powodowi samochodzie.

Jako podstawę orzeczenia o kosztach procesu Sąd Rejonowy wskazał art. 98 k.p.c., zaś o nieuiszczonych kosztach sądowych orzekł z powołaniem na art. 83 w zw. z art. 113 ustawy z 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2016 r., poz. 623 – dalej jako u. o k. s.).

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając naruszenie:

- art. 8 ust 1 ustawy o sprzedaży konsumenckiej poprzez jego błędną wykładnię skutkującą przyjęciem, że powód nie był uprawniony do podjęcia samodzielnych działań w celu przywrócenia zgodności towaru z umową;
- art. 471 k.c. poprzez jego niezastosowanie wobec niewykazania przez powoda winy pozwanego w sytuacji gdy przepis ten zawiera domniemanie winy osoby nienależycie wykonującej zobowiązanie;
- art. 233 k.p.c. przez niedochowanie zasady swobodnej i wszechstronnej oceny dowodów i przyjęcie, że powód nieprawidłowo przeprowadził postępowanie reklamacyjne uniemożliwiając pozwanemu realizację jego obowiązków, gdy powód takie czynności podejmował.

Domagał się nadto uzupełnienia postępowania dowodowego poprzez przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność kosztu naprawy wad ukrytych przedmiotu umowy z 4 lipca 2014 roku i ich zakresu.

Formułując te zarzuty i wnioski domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa w całości oraz zasądzenia kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zważywszy konsumencki charakter dochodzonych przez powoda roszczeń oraz okoliczność, że ustalenie stanu technicznego pojazdu w dacie jego sprzedaży i przyczyn wystąpienia spornych usterek wymagało wiedzy specjalnej, Sąd Okręgowy działając w granicach art. 382 k.p.c., uznał za zasadne uzupełnienie postępowania dowodowego o dowód z opinii biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej. Istotnym było także, że bez przeprowadzenia takiego dowodu nie było możliwości właściwego rozstrzygnięcia sprawy.

Analizując wnioski sporządzonej w sprawie opinii Sąd Okręgowy miał na względzie, że dowód z opinii biegłego podlega ocenie sądu, według mierników właściwych dla przedmiotu konkretnej opinii, a więc z punktu widzenia zgodności z zasadami logicznego rozumowania, wiedzy powszechnej, podstaw teoretycznych opinii wskazujących na wiedzę biegłego, sposobu formułowania opinii i jej wniosków, także ze względu na ich jednoznaczność i zgodność z postawionymi biegłym pytaniami, jednakże bez wnikania w ten zakres materii opinii, która wynika z wiedzy specjalistycznej biegłego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 10 sierpnia 2017 roku, I CSK 328/17 i powołane tam orzecznictwo). Rolą biegłego, w świetle art. 278 k.p.c., jest przy tym wsparcie sądu wiedzą specjalną w zakresie możliwości poczynienia w sprawie istotnych okoliczności. Biegły nie jest przy tym uprawniony do czynienia samodzielnych ustaleń faktycznych, czy też zastępowania sądu w dokonywaniu oceny materiału dowodowego w zakresie nie wymagającym wiedzy specjalnej. Ta ostatnia ocenia zastrzeżona jest bowiem dla sądu, który dokonuje jej na podstawie art. 233§1 k.p.c.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy po to dopuścił dowód z opinii biegłego aby na podstawie kryteriów czysto technicznych ustalić jaki był stan techniczny silnika zakupionego przez powoda pojazdu w dacie jego nabycia od pozwanego oraz jakie były przyczyny ujawnionych w późniejszym terminie uszkodzeń. W dalszej kolejności Sąd oczekiwał ustalenia uzasadnionego kosztu usunięcia tych wad.

Biegły wskazał we konkluzji opinii, że przed sprzedażą silnik pojazdu poddany był nietechnologicznej i pobieżnej naprawie mającej ukryć rzeczywisty stan techniczny silnika. Rzecz jednak w tym, że wniosku takiego biegły nie wyprowadził tylko i wyłącznie na podstawie samodzielnej analizy technicznej, lecz w oparciu o dokumentację zdjęciową wykonaną przez rzeczoznawcę sporządzającego prywatną opinię dla powoda w postępowaniu sądowym. Biegły zatem oparł się na założeniu, że wskazane fotografie dotyczą części zabudowanych w silniku pojazdu w dacie jego nabycia przez powoda. Założenie takie było jednak nieprawidłowe, skoro rzeczoznawca, który wykonał zdjęcia, słuchany przed sądem w charakterze świadka zeznał, że nie uczestniczył w wyciąganiu silnika z pojazdu oraz pierwszym etapie jego demontażu, co więcej część zdjęć wykorzystanych przez rzeczoznawcę wykonana była wcześniej, pod jego nieobecność, przez pracowników warsztatu (zeznania świadka K. J. k. 104). Co więcej, na fakt wcześniejszego demontażu elementów składowych silnika wskazywał sam pełnomocnik powoda w pierwszym kierowanym do pozwanego przesądowym piśmie z 25 września 2014 roku (k. 13) inicjującym postępowanie reklamacyjne.

Wobec tego wnioski biegłego co do dokonania pobieżnej naprawy przedsprzedażnej nie opierały się na konkretnych faktach, lecz na założeniu, że wszystkie części wskazane na fotografiach były tymi, które zdemontowano z silnika i które były jego elementami w dacie zakupu pojazdu. Pozwany natomiast konsekwentnie podważał wnioski wyprowadzone na podstawie takich założeń (np. pismo k. 239-246).

Oceniając opinie biegłego nie można było pominąć, że przesądowa dokumentacja obrazująca stan techniczny silnika sporządzona została po około 2 miesiącach od daty nabycia pojazdu, a po dokonanej bez udziału pozwanego naprawie powód zutylizował wymienione części silnika. W tym aspekcie biegły wyjaśnił natomiast, że aby obiektywnie stwierdzić jaki był stan silnika pojazdu w dacie zakupu pojazdu należałoby dysponować uszkodzonymi częściami. Brak jest innego kryterium pozwalającego na dokonanie takiej pewnej technicznej oceny. Ze względu na brak wymienionych części nie sposób zweryfikować stanu udokumentowanego fotografiami rzeczoznawcy sporządzającego opinię przedsądową. Wskazał też biegły, że nie można wykluczyć doprowadzenia silnika pojazdu, do takiego stanu jak ujawniony podczas naprawy, po 2 miesiącach nieprawidłowej eksploatacji.

Omówione wyjaśnienia biegłego miały natomiast kluczowe znaczenie w sprawie albowiem odwoływały się do kryteriów technicznych, a właśnie w celu uzyskania wiedzy technicznej dowód z opinii biegłego został dopuszczony.

Sąd Okręgowy uznał zatem ostatecznie, że sporządzona przez biegłego opinia wskazuje, iż silnik pojazdu powoda we wrześniu istotnie wymagał naprawy, brak jednak obiektywnego ustalenia w oparciu o kryteria techniczne czy stwierdzone wówczas wady były to konsekwencją jego złego stanu w dacie nabycia pojazdu (wnioski końcowe opinii uzupełniającej k. 262 ustne wyjaśnienia biegłego k 339).

Zważywszy na wyniki uzupełniającego postępowania dowodowego Sąd Okręgowy podzielił też dokonane w pozostałym zakresie ustalenia Sądu Rejonowego jako dokonane zgodnie z regułami art. 227-234 k.p.c. Powód postawił co prawda w apelacji zarzut naruszenia art. 233§1 k.p.c. jednak ograniczył go do kwestii wadliwych jego zdaniem ustaleń co do umożliwienia pozwanemu realizacji uprawnień sprzedawcy wynikających z ujawnieniem niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową. Tak formułując zarzut skarżący zdaje się niedostrzegać, że stosowanie art. 233§1 k.p.c. sprowadza się do oceny dowodów i wyciągania z nich wniosków, na podstawie których ustalane są fakty istotne dla rozstrzygnięcia. Lektura uzasadnienia omawianego zarzutu apelacji prowadzi natomiast do wniosku, że pod pretekstem jego stawiania skarżący w istocie kwestionuje prawidłowość dokonanej przez Sąd Rejonowy wykładni przepisów prawa materialnego. Same bowiem fakty (tj. data nabycia pojazdu, dokonanie przez pozwanego jego kontroli przed sprzedażą, zakres sprawdzenia stanu pojazdu przez powoda przed zakupem, wystąpienie wad silnika najwcześniej w dniu 3 września 2014 roku oraz zakres i treść korespondencji przesądowej stron, a także dokonanie naprawy silnika bez udziału pozwanego) nie były w apelacji kwestionowane.

Zarzut naruszenia art. 233§1 k.p.c. był więc niezasadny.

Przechodząc zatem do oceny prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego wskazać należy, że – zważywszy na datę wystąpienia wady - roszczenie powoda mogło być oceniane zarówno na podstawie przepisów cytowanej ustawy o sprzedaży konsumenckiej z 2002 roku, jak i na podstawie art. 471 k.c. W orzecznictwie nie budzi bowiem wątpliwości, że uprawnionemu przysługuje wybór co do sposobu uzyskania rekompensaty przez kontrahenta. Rezultatem dokonania takiego wyboru może być samodzielne dochodzenie roszczenia odszkodowawczego na podstawie art. 471 k.c., bez równoczesnego korzystania z uprawnień przysługujących w ramach reżimu wynikającego z rękojmi lub niezgodności towaru konsumenckiego z umową. Co więcej roszczenia z art. 471 k.c. przysługują także w razie utraty uprawnień z rękojmi lub ustawy konsumenckiej (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1970 roku, III CZP 102/69, OSNC 1970/10/176, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1998 r. sygn. akt III CKN 405/97 z dnia 08 grudnia 2005 roku, II CK 291/05, z dnia 3 października 2000 r. sygn. akt I CKN 301/00, OSNC/4/58, z dnia 8 grudnia 2005 r. sygn. akt II CK 291/05).

Powód powoływał się na obydwie te podstawy.

Co się zatem tyczy pierwszej z nich, to prawidłowo ocenił Sąd Rejonowy, że dochodzenie roszczeń na podstawie ustawy o sprzedaży konsumenckiej wymagało określonej sekwencyjności żądań o czym stanowił jej art. 8. W pierwszej sekwencji konsument jest uprawniony tylko do dochodzenia naprawy albo wymiany towaru. Celem tej regulacji jest utrzymanie umowy i doprowadzenie przedmiotu świadczenia sprzedawcy do stanu zgodności z umową. Konsument może dokonać wyboru między uprawnieniami z pierwszej sekwencji: naprawą albo wymianą. Ograniczeniem tego wyboru jest niemożliwość albo nadmierność kosztów danego środka. Jeśli żadne z uprawnień z pierwszej sekwencji nie może w odpowiednim czasie doprowadzić do rezultatu w postaci stanu zgodności towaru z umową lub też żaden z tych środków nie jest dostępny, ponieważ jest niemożliwy lub nieproporcjonalny, bądź też zastosowanie środka z pierwszej sekwencji prowadzi do narażenia konsumenta na znaczne niedogodności, wówczas konsument będzie uprawniony do żądania obniżenia ceny, przez co doprowadzi do ekwiwalentności świadczeń albo do odstąpienia od umowy, co spowoduje upadek umowy ze skutkiem wstecznym, a w konsekwencji powstanie po jego stronie roszczenie o zwrot zapłaconej ceny.

Odnosząc te założenia do okoliczności sprawy wskazać trzeba, że powód w prowadzonej z udziałem fachowego pełnomocnika korespondencji nie wyartykułował żądania doprowadzenia pojazdu do stanu zgodnego z umową, nie zgłosił też wprost żądania obniżenia ceny. Co też istotne, pomimo deklaracji pozwanego, powód nie dostarczył mu pojazdu do oględzin (a to powoda obowiązek taki obciążał, w szczególności wobec treści art. 8 ust. 2 ustawy o sprzedaży

konsumenckiej, która nakładała na sprzedawcę jedynie obowiązek pokrycia kosztów dostarczenia towaru). Powód po zgłoszeniu pozwanemu niezgodności pojazdu z umową, we własnym zakresie (z udziałem własnego rzeczoznawcy) dokonał oceny stanu technicznego pojazdu, a następnie – bez konsultacji i zgody pozwanego - naprawy silnika, po której zutylizował wymienione części.

W apelacji twierdził, że było to jednoznaczne ze skorzystaniem z uprawnieniem do doprowadzenia pojazdu do stanu zgodnego z umową poprzez jego nieodpłatną naprawę.

Pogląd taki był błędny. Art. 8 ust 1 i 2 ustawy o sprzedaży konsumenckiej z 2002 roku nie daje bowiem kupującemu uprawnienia do wykonania naprawy we własnym zakresie i żądania zwrotu jej kosztów od sprzedawcy (tj. wykonania zastępczego). Wszak literalna treść art. 8 ust 1 tej ustawy wskazuje wprost, że kupujący może „żądać doprowadzenia” towaru do zgodnego z umową nie zaś „doprowadzić” towar we własnym zakresie do takiego stanu. Przedstawiona wykładnia znajduje przy tym potwierdzenie w piśmiennictwie (por. Ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Komentarz, J. J., W. D., A. K., K. Z., Wydawnictwo (...), Wydanie 1, teza III.10 ((...)) do art. 8).

Trafną była zatem dokonana przez Sąd Rejonowy analiza przyczyn, dla których powód utracił uprawnienie do dochodzenia roszczeń na podstawie ustawy o sprzedaży konsumenckiej. Wobec zupełności podzielanego przez Sąd Okręgowy w tym zakresie wyводу Sądu Rejonowego, zawartego na 6 stronie uzasadnienia, zbędnym jest jego powielanie.

Dodać wypada, że już z pisma z dnia 25 września 2014 roku, inicjującego postępowanie reklamacyjne (k. 13) wynika, że przed zgłoszeniem pozwanemu jakichkolwiek roszczeń, silnik pojazdu został „dokładnie rozebrany na części”. Także i ta okoliczność potwierdza brak podstaw do uznania aby powód prawidłowo realizował swoje uprawnienia konsumenckie i aby dał pozwanemu możliwość doprowadzenia pojazdu do stanu zgodnego z umową.

Oceniając zasadność roszczenia powoda na gruncie art. 471 k.c. podzielić należało zarzut powoda, że w przypadku dochodzenia roszczeń na podstawie art. 471 k.c. kontrahent uprawnionego odpowiada za szkodę spowodowaną niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem umowy. Wierzyciela nie obciąża tu obowiązek udowodnienia winy dłużnika w niewykonaniu bądź nienależytym wykonaniu zobowiązania, a tylko samego faktu niewykonania lub nienależytego wykonania. Konstrukcja odszkodowawczej odpowiedzialności kontraktowej oparta jest na zasadzie winy domniemanej i w konsekwencji to dłużnika obciąża ciężar udowodnienia, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. Niemniej jednak istota normy zawartej w art. 471 k.c. wyraża się jedynie wykorzystaniem konstrukcji winy domniemanej, czego nie można bynajmniej utożsamiać z domniemaniem istnienia wszystkich pozostałych przesłanek kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej, których udowodnienie musi oczywiście nastąpić zgodnie z regułą wynikającą z art. 6 k.c. (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 18 lutego 2009 roku, I CSK 327/08 i z dnia 08 grudnia 2005 roku, II CK 291/05 oraz 19 grudnia 1997 roku, II CKN 531/97).

W rozpoznawanej sprawie, to pozwany zobowiązany był – zgodnie z art. 234 k.p.c. - do obalenia domniemania z art., 471 k.c., a więc do wykazania, że nie ponosił winy za ujawniony we wrześniu 2014 roku stan techniczny pojazdu.

Jak wyjaśnia orzecznictwo Sadu Najwyższego, fakty domniemane powinny podlegać ocenie w kontekście całego materiału sprawy, obalenie domniemania prawnego nastąpić może niezależnie od tego, która ze stron domagała się przeprowadzenia dowodu. Nie jest również wyłączone stosowanie domniemań faktycznych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2014 roku, II CSK 472/13, LEX nr 1476959 i powołane tam orzecznictwo).

Zważywszy na ujawnione okoliczności sprawy (w tym dwumiesięczny odstęp między nabyciem pojazdu a stwierdzeniem wady, demontaż silnika pod nieobecność pozwanego i przed dostarczeniem mu pojazdu do oględzin, utylizację przez powoda wymontowanych z silnika części), domniemanie z art. 471 k.c. (podobnie jak domniemanie z art. 4 ust. 1 ustawy o sprzedaży konsumenckiej), uznać należało za podważone. Wniosek w tym zakresie był nadto potęgowany wyjaśnieniem biegłego, który wskazał, że nie można wykluczyć doprowadzenia silnika pojazdu, do takiego stanu jak ujawniony podczas naprawy, po dwóch miesiącach nieprawidłowej eksploatacji. Wskazać też trzeba, że

powód nie kwestionował ustaleń Sądu Rejonowego, co do tego, że pozwany przed sprzedażą pojazdu dokonał jego rutynowego sprawdzenia w zewnętrznym serwisie, który nie stwierdził wad.

Nie zachodziły zatem podstawy do uwzględnienia roszczeń powoda na podstawie art. 471 k.c. Pozwany wykazał bowiem, że nie może ponosić odpowiedzialności za ujawniony we wrześniu 2014 roku, stan techniczny sprzedanego powodowi pojazdu.

Dlatego też Sąd Okręgowy oddalił apelację jako bezzasadną, a to na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. obciążając nimi powoda. Zasądzona na rzecz pozwanego należność obejmowała wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości stawki minimalnej odpowiedniej do wartości przedmiotu zaskarżenia, ustalonej na podstawie §2 pkt 5 w zw. z §10 ust 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800) w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji.

Nieuiszczone koszty sądowe, obejmujące wydatki na wynagrodzenie biegłego, także obciążały powoda, wobec czego należało je pobrać stosownie do art. 83 ust 2 w zw. z art. 113 ustawy z 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2016 r., poz. 623). Łączne koszty opinii biegłego wyniosły 1.608,36 zł, a powód pokrył je zaliczką do kwoty 600 zł, wobec czego pobraniu od niego na rzecz Skarbu Państwa podlegała różnica wynosząca 1.008,36 zł. Oczywiście omyłkę rachunkową w punkcie 3 sentencji wyroku w tym zakresie sprostowano odrębnym postanowieniem.

SSR del. Maryla Majewska – Lewandowska SSO Leszek Dąbek SSO Marcin Rak